



Sygn. akt I UK 135/10

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Hajn (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z odwołania Zakładu Usługowego "O. " Spółki jawnej J. B., B. D., T. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.
z udziałem zainteresowanej Barbary W.
o ubezpieczenie społeczne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 10 listopada 2010 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 24 lutego 2010 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. decyzją z dnia 17 kwietnia 2009 r. stwierdził, że Barbara W. z tytułu zawartej umowy zlecenia z płatnikiem Zakładem Usługowym „O.” Spółką jawną J. B., B. D., T. K. z siedzibą w K. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz dobrowolnemu chorobowemu w okresach od 16 września 2002 r. do 31 października 2004 r., od 1 września 2005 r. do 30 kwietnia 2006 r. oraz od 1 września 2006 r. do 5 kwietnia 2007r.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 15 września 2009 r. oddalił odwołanie Zakładu Usługowego „O.” Spółki jawnej J. B., B. D., T. K. od powyższej decyzji.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że na podstawie umów zlecenia Barbara W. świadczyła pracę na rzecz Zakładu Usługowego „O.” Spółki jawnej w okresach od 16 września 2002 r. do 31 października 2004 r., od 1 września 2005 r. do 31 kwietnia 2006 r. i od 1 września 2006 r. do 15 kwietnia 2007 r. Do jej obowiązków należała praca na terenie budynku oraz utrzymanie czystości w jego okolicy, a w zimie także odśnieżanie chodników. Wspomniana Spółka, powstała w dniu 24 stycznia 1991 r. jako spółka cywilna i przekształcona uchwałą wspólników z dnia 21 grudnia 2001 r. w spółkę jawną, prowadzi działalność w zakresie kompleksowych usług agrotechnicznych, usług remontowych, usług budowlanych, prac porządkowych, usług transportowo – sprzętowych, obsługi i naprawy pojazdów mechanicznych, wynajmu środków transportu, gospodarki ściekami oraz wywozu śmieci i usług sanitarnych. Głównym przedmiotem działalności są prace związane z utrzymaniem terenów zielonych na obszarze miasta K., a także świadczenie usług na rzecz spółdzielni mieszkaniowych, polegające na pracach porządkowych lub na kompleksowym utrzymaniu czystości w budynku jak i na czynnościach związanych z pielęgnacją terenów zielonych. Usługi te wykonywane są przez Spółkę na podstawie umów zawieranych ze spółdzielniami mieszkaniowymi oraz innymi podmiotami. W umowach określone są obowiązki Spółki oraz obmiar terenu, którym ma się ona zająć. W momencie zmiany przepisów dotyczących odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu umowy zlecenia wspólnicy Spółki uzyskali od pracownika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustną informację, że

osoba wykonująca umowę zlecenia poza siedzibą firmy nie podlega ubezpieczeniu wypadkowemu.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy podkreślił, iż w świetle art. 12 i art. 13 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) zasadą jest podleganie zleceniobiorców obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, chyba że wykonuje zlecenie poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy. Przy analizie treści art. 12 ust. 3 tejże ustawy nie można ograniczać się do literalnej wykładni przepisu i przyjmować, iż ubezpieczeniu temu nie podlega zleceniobiorca wykonujący prace tylko poza siedzibą zleceniodawcy albo tylko poza miejscem prowadzenia przez niego działalności. Przeciwno takiej konkluzji przemawia wykładnia celowościowa komentowanego unormowania. Celem przepisu było wszak wyłączenie z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego tych zleceniobiorców, którzy realizują zlecenie zarówno poza siedzibą jak i miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy, czyli poza granicami, do jakich można rozciągnąć ryzyko ubezpieczenia wypadkowego. Przy oznaczaniu miejsca prowadzenia działalności zleceniodawcy trzeba zaś mieć na względzie nie tylko aspekt terytorialny, lecz także substrat materialny i organizacyjny, np. zorganizowanie przez zleceniodawcę infrastruktury, organizowanie pracy i jej kontrola, wydawanie poleceń lub wskazówek odnośnie do tego, jak zadanie powinno być wykonane.

W rozpoznawanej sprawie Barbara W. wykonywała prace stanowiące przedmiot umów zawartych pomiędzy Spółką (zleceniobiorcą), a spółdzielniami mieszkaniowymi (zleceniodawcami). Zakres jej zadań był określony nie tylko przez umowę zawartą ze Spółką, ale wynikał również z umów łączących Spółkę ze spółdzielniami. W ramach wykonywania tych umów Spółka, ponosząc odpowiedzialność przed kontrahentami, miała obowiązek zabezpieczyć właściwą realizację kontraktów przez osoby, którymi posłużyła się w tym zakresie. W ocenie Sądu pierwszej instancji powierzenie wykonywania określonych czynności w imieniu i na rzecz zleceniodawcy na zindywidualizowanym terytorium przy podleganiu przez zleceniobiorcę kontroli i wskazówkom zleceniodawcy w trakcie realizacji usług, oznacza rozciągnięcie pojęcia „miejsca wykonywania działalności

zleceniodawcy” także na miejsca, w którym usługi wskazane zleceniobiorcy w umowie faktycznie są wykonywane.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł Zakład Usługowy „O.” Spółka jawna J. B., B. D., T. K., zarzucając : 1/ naruszenie art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) przez błędną jego wykładnię i niezastosowanie w sprawie w wyniku przyjęcia, że zainteresowana z tytułu zawartej umowy zlecenia podlegała obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, mimo iż zleceniodawca nie miał realnej kontroli nad wykonywaniem przez nią usług oraz 2/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów i nieuzasadnione uznanie, że apelujący pełnił nadzór nad wykonywaniem zlecenia przez zainteresowaną. Skarżący wniósł o zmianę wyroku i ustalenie, że zainteresowana nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu w spornym okresie lub uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, w każdym zaś przypadku z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania. W uzasadnieniu apelacji wskazano, że celem obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego zleceniobiorców jest objęcie tych osób ochroną w tych przypadkach, gdy zleceniodawca ma realną możliwość zweryfikowania, czy dany wypadek miał miejsce i czy nastąpił w ramach świadczonych usług. Zakłada bowiem, że zleceniobiorca świadczy pracę pod bezpośrednim nadzorem zleceniodawcy, który jest odpowiedzialny za zapewnienie mu odpowiednich warunków pracy. W niniejszym przypadku, wbrew błędnym ustaleniom Sądu Okręgowego, skarżący nie miał możliwości kontroli sposobu wykonywania usług przez zainteresowaną. Zdaniem apelującego nie można utożsamiać pojęcia siedziby i miejsca prowadzenia działalności przez zleceniodawcę w rozumieniu art. 12 ust. 3 powołanej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Siedziba Spółki mieściła się w K. przy ulicy D.[...]. Chybione jest zaś stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż miejscem prowadzenia działalności przez Spółkę jest każdorazowo miejsce wykonywania zleceń przez jej zleceniobiorców. To ostatnie pojęcie oznacza konkretny adres, pod którym działalność taka jest prowadzona. Za taką wykładnią przepisu przemawia m. in. definicja pojęcia miejsca prowadzenia działalności na

gruncie unormowań ustawy Prawo o działalności gospodarczej oraz regulacji wspólnotowych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 24 lutego 2010 r. oddalił apelację.

Podzielając ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przyjmując je za własne, Sąd drugiej instancji stwierdził, że istota niniejszego sporu sprowadza się do rozstrzygnięcia kwestii znaczenia pojęć „siedziba” i „miejsce prowadzenia działalności” w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Zdaniem Sądu wpis do ewidencji działalności gospodarczej nie przesądza o miejscu prowadzenia tej działalności, tak jak nie decyduje o tym formalny wpis do rejestru przedsiębiorców o siedzibie i adresie przedsiębiorcy. Literalna wykładnia przepisu skłania do stwierdzenia, że na pojęcie to składa się zwłaszcza wspomniany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku substrat materialny w postaci zorganizowanej przez zleceniodawcę infrastruktury, organizowanie przez niego procesu pracy i nadzór nad wykonywaniem zlecenia. Do tak oznaczonych granic rozciąga się ryzyko ubezpieczenia wypadkowego.

W rozpoznawanej sprawie zainteresowana świadczyła pracę, wykonując zadania określone nie tylko w zawartej przez strony umowie zlecenia, ale zakres jej zadań wynikał także z umów zawartych przez Spółkę ze spółdzielniami mieszkaniowymi. Prace te wchodziły w zakres przedmiotu działalności Spółki i oceny tej nie zmienia okoliczność, jaki duży był ich udział w prowadzonej całościowo działalności zleceniodawcy. Spółka realizowała swoje zobowiązania wobec spółdzielni mieszkaniowych zlecając zadania osobom takim jak zainteresowana. Z konieczności to Spółka organizowała ich pracę, zapewniała środki do jej wykonania i kontrolowała sposób realizacji usługi. Fakt przeprowadzania takich kontroli znajduje zaś potwierdzenie zarówno w umowach Spółki ze spółdzielniami mieszkaniowymi jak i w zeznaniach świadka Teresy K. Konkludując Sąd Apelacyjny uznał za trafne stanowisko zaprezentowane w motywach wyroku pierwszoinstancyjnego, w świetle którego miejscem prowadzenia działalności przez apelującą było miejsce wykonywania czynności przez zleceniobiorców Spółki, tj. w szczególności budynek i jego otoczenie oznaczone w umowach Spółki ze spółdzielniami mieszkaniowymi.

Sąd drugiej instancji nie podzielił natomiast poglądu skarżącego, iż przy interpretacji pojęcia miejsca prowadzenia działalności należy odwoływać się do postanowień art. 9 Szóstej Dyrektywy Rady EWG z dnia 17 maja 1977 r. (77/388/EWG, Dz. U. UE L z dnia 13 czerwca 1977 r.). Postanowienia tego aktu dotyczą bowiem regulacji prawno – podatkowych, a w szczególności harmonizacji ustawodawstw Państw Członkowskich w odniesieniu do podatków obrotowych – statuują wspólny system podatku od wartości dodanej, ujednolicają podstawę wymiaru podatku. Dlatego definicje zawarte w tej Dyrektywie nie mogą być wprost odnoszone do kwestii z zakresu ubezpieczenia społecznego. Nadto akt ten, który wszedł w życie z dniem 23 maja 1977 r., a dla Polski z datą 1 maja 2004 r., utracił moc wskutek jego uchylenia z dniem 1 stycznia 2007 r.

Powyższy wyrok został zaskarżony skargą kasacyjną Zakładu Usługowego „O.” Spółki jawnej. Skargę oparto na podstawie naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) i przyjęcie, że powierzenie przez skarżącą świadczenia określonych usług na rzecz zleceniobiorcy (zainteresowanej w sprawie) jest równoznaczne z rozciągnięciem miejsca wykonywania działalności zleceniodawcy w rozumieniu cytowanego przepisu na miejsce, gdzie usługa jest wykonywana mimo, iż skarżąca nie miała realnej kontroli nad realizacją usług przez zleceniobiorcę, który mógł je wykonywać w dowolnym czasie. Skarżące wniosła o uchylenie i zmianę wyroku poprzez orzeczenie co do istoty sprawy, tj. ustalenie niepodlegania zainteresowanej obowiązkowemu ubezpieczeniu wypadkowemu w okresach od 16 września 2002 r. do 31 października 2004 r., od 1 września 2005 r. do 30 kwietnia 2006 r. i od 1 września 2006 r. do 15 kwietnia 2007 r. albo o uchylenie wyroku lub uchylenie go wraz z poprzedzającym go orzeczeniem pierwszoinstancyjnym i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania odpowiednio Sądowi Apelacyjnemu bądź Sądowi Okręgowemu, przy czym w każdym przypadku z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono, że z literalnego brzmienia art. 12 ust. 3 ustawy systemowej wynika, że przepis ten ma zastosowanie w

sytuacji, gdy zleceniobiorca świadczy usługi poza siedzibą zleceniodawcy lub poza miejscem prowadzenia przez niego działalności. Oba te pojęcia powinny być traktowane odmiennie w procesie subsumcji. Żadne z nich nie jest zaś zdefiniowane w powołanym akcie prawnym. Cytując pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2008 r., sygn. akt II UK 291/07, skarżący zauważył, że pojęcie siedziby w znaczeniu potocznym oznacza miejsce, gdzie ktoś stale przebywa (mieszka), gdzie znajduje się jakaś instytucja, a w przypadku przedsiębiorcy - konkretny adres, pod którym prowadzi działalność. Wyjaśniając znaczenie tegoż pojęcia nie należy kierować się definicją siedziby funkcjonującą w Kodeksie cywilnym, gdyż cele i potrzeby związane z określeniem siedziby przedsiębiorcy są odmienne na gruncie obydwu wymienionych gałęzi prawa. Również miejsce prowadzenia działalności gospodarczej trzeba interpretować zgodnie z jego literalnym brzmieniem jako przestrzeń, na której ktoś przebywa, coś się znajduje lub odbywa; także pomieszczenie służące określonym celom. Nie można więc utożsamiać miejsca świadczenia usług przez zleceniobiorcę z miejscem prowadzenia działalności przez zleceniodawcę. Rozciągnięcie pojęcia miejsca prowadzenia działalności zleceniodawcy na miejsce świadczenia usług przez zleceniobiorcę sprawia, że norma art. 12 ust. 3 ustawy systemowej staje się pusta, gdyż logicznie rzecz ujmując przepis ten nie miałby zastosowania w żadnej sytuacji. Tymczasem celem omawianej regulacji prawnej jest wyłączenie spod obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego tych zleceniobiorców, którzy: 1/ świadczą usługi poza miejscem, gdzie zleceniodawca posiada swoją strukturę osobową, organizacyjną i materialno - sprzętową, 2/ mają swobodę w zakresie organizacji czasu realizacji powierzonych im zadań i 3/ zlecane usługi nie są głównym przedmiotem działalności zleceniodawcy. Taka zaś sytuacja nie ma miejsca w rozpoznawanej sprawie. Skarżąca Spółka posiada bowiem swoją strukturę osobową, organizacyjną i materialną w K. przy ulicy D.[...], a zleceniobiorcy w najmniejszym zakresie nie byli z nią związani. Zasady świadczenia usług przez zleceniobiorców były tak określone, że mogli oni wykonywać swoje zadania w dowolnym, nienormowanym czasie, a zleceniodawca nie miał realnej możliwości kontrolowania ich pod względem sposobu wywiązywania się z nałożonych obowiązków. Same czynności objęte zleceniem nie

należały przy tym do głównego zakresu działalności Spółki. Tym są bowiem usługi agrotechniczne, świadczone zwłaszcza w pobliżu dróg i torowisk, gdzie występuje duże zagrożenie wypadkowe. Tam też skarżąca wypracowała substrat materialny i organizacyjny pozwalający na stwierdzenie, iż usługi te są związane z takim zaangażowaniem technicznym i organizacyjnym, że powinny podlegać ubezpieczeniu wypadkowemu. W przypadku świadczenia usług w charakterze gospodarzy domów takie zagrożenie wypadkowe nie istnieje, stąd brak jest podstaw do objęcia tej kategorii zleceniobiorców ochroną ubezpieczeniową. Odwołując się do wykładni celowościowej komentowanego przepisu skarżący zauważył, że obowiązkowe ubezpieczenie wypadkowe jest dobrodziejstwem zarówno dla ubezpieczonych, gdyż zapewnia im stosowne świadczenia w razie zaistnienia wypadku, jak i dla płatnika, albowiem zwalnia go od odpowiedzialności za skutki zdarzenia. Istotą tej instytucji jest zapewnienie ochrony ubezpieczeniowej zleceniobiorcom w tych przypadkach, gdy zleceniodawca ma możliwość zweryfikowania, czy zdarzenie miało miejsce i czy nastąpiło podczas świadczenia zleconych usług. Ustawodawca zakłada wszakże, iż zleceniobiorca świadczy usługi pod bezpośrednim nadzorem zleceniodawcy, który jest odpowiedzialny za zapewnienie mu bezpiecznych warunków pracy. Ten wymóg nie jest spełniony, gdy zleceniodawca nie stworzył struktur organizacyjnych pozwalających na sprawowanie tego rodzaju kontroli, a zleceniobiorca ma pełną swobodę w decydowaniu o czasie i sposobie realizacji powierzonych mu zadań. Nie mając środków umożliwiających ustalenie faktu i okoliczności wypadku, zleceniodawca nie powinien więc uiszczać składek na wspomniane ubezpieczenie. Wreszcie stosując wykładnię historyczną powołanego przepisu autor skargi kasacyjnej podkreślił, że ustawa systemowa weszła w życie w tym samym czasie co ustawa – Prawo działalności gospodarczej, zatem przy interpretacji pojęcia miejsca prowadzenia działalności należy odwoływać się do unormowań tego ostatniego aktu, którego art. 11 wiązał miejsce działalności gospodarczej ze stałym miejscem jej prowadzeniem i adresem, pod którym znajdował się substrat materialny przedsiębiorcy. Reminiscencją tej regulacji są przepisy art. 5 pkt 4 i art. 49 ust. 1 pkt 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, operujące pojęciem „głównego miejsca prowadzenia działalności” i odnoszące to pojęcie do pewnej struktury

organizacyjnej i substratu materialnego przedsiębiorcy. Warto również mieć na uwadze dorobek orzecznicy ETS w zakresie wyjaśniania tegoż pojęcia, ukształtowany na bazie postanowień VI Dyrektywy Rady UE 77/3888 EWG, która wprawdzie utraciła moc, ale obowiązywała w okresie objętym sporem.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, a z urzędu bierze pod rozwagę tylko nieważność postępowania. W świetle art. 398³ § 1 k.p.c. skarga kasacyjna może być oparta na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz na zarzutach naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, pod pojęciem podstawy skargi kasacyjnej rozumie się zaś konkretne przepisy prawa, które zostały w niej wskazane z jednoczesnym stwierdzeniem, że wydanie wyroku nastąpiło z ich obrazą.

W przedmiotowej sprawie w ramach jedynej wskazanej przez skarżącego podstawy kasacyjnej zarzucono naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.). Pozostaje zatem rozważyć zasadność powyższego zarzutu.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku rozpocząć wypada od wykładni historycznej i systemowej powołanego przepisu.

Sięgająca XIX wieku geneza ubezpieczenia wypadkowego wiąże się z występującym głównie na gruncie stosunków pracy ryzykiem wypadkowym i nieskutecznością cywilnoprawnej odpowiedzialności pracodawców za skutki tego rodzaju zdarzeń. Istota ubezpieczenia wypadkowego polegała na zwolnieniu pracodawcy od odpowiedzialności cywilnoprawnej w indywidualnych przypadkach za cenę uczestniczenia w ogólnych kosztach ubezpieczenia. Ciężar ryzyka wypadkowego został w ten sposób rozłożony między ogół pracodawców przez

zobowiązanie ich do regularnego opłacania składek za każdego zatrudnionego pracownika, a świadczenia ubezpieczeniowe finansowane ze składek pracodawców zastąpiły indywidualne odszkodowania cywilnoprawne. Skoro to pracodawca był organizatorem pracy zatrudnionych przez siebie pracowników i na nim spoczywał obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków owej pracy, on też w całości ponosił ciężar finansowania ubezpieczenia od ryzyka wypadkowego, w przeciwieństwie do pozostałych rodzajów ubezpieczenia społecznego, w których składki opłacane były przez obie strony stosunku pracy. Wynikająca z przepisów ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz.U. Nr 51, poz. 396 ze zm.) odrębność ubezpieczenia wypadkowego (w relacji do pozostałych ubezpieczeń), wyrażająca się między innymi w odrębnej składce na to ubezpieczenie, własnej definicji inwalidztwa wypadkowego, została zniesiona dekretem z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1958 r. Nr 23, poz. 97 ze zm.) na rzecz wyrównywania szkód spowodowanych tego typu zdarzeniami na zasadach przyjętych w powszechnym systemie emerytalnym. Odrębności tej nie przywróciły kolejne ustawy z dnia 23 stycznia 1969 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 3, poz. 8 ze zm.) oraz z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), kompleksowo regulujące problematykę naprawienia szkód spowodowanych wypadkami przy pracy przez pracodawców i instytucję ubezpieczeniową. Przepisy tychże aktów prawnych rozciągnięto na osoby wykonujące inne rodzaje działalności zarobkowej, tj. twórców (ustawa z dnia 27 września 1973 r. o zaopatrzeniu emerytalnym twórców i ich rodzin – jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 31, poz. 145 ze zm.), członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych (dekret z dnia 4 marca 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych oraz ich rodzin – jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 27, poz. 135 ze zm.), osoby prowadzące działalność gospodarczą (ustawa z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin – jednolity tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 46, poz. 250 ze

zm.), duchownych (ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o ubezpieczeniu społecznym duchownych - Dz.U. Nr 29, poz. 156 ze zm.), a także agentów i zleceniobiorców (ustawa z dnia 14 grudnia 1974 r. o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia – jednolity tekst: Dz.U. z 1995 r. Nr 65, poz. 333 ze zm.). Dopiero ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) spowodowała powrót do koncepcji odrębnego ubezpieczenia wypadkowego, z płaconą tylko przez pracodawców składką oraz odmiennymi zasadami podlegania temu ubezpieczeniu i własnym katalogiem świadczeń przysługujących w razie ziszczenia się ryzyka ubezpieczeniowego, których konkretyzacja nastąpiła w ustawie z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.). Regulacja art. 12 ust. 1 i art. 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi zatem kontynuację dotychczasowej tendencji obejmowania ubezpieczeniem wypadkowym (będącym w świetle art.1 ustawy odrębnym od emerytalnego, rentowych i chorobowego rodzajem ubezpieczeń społecznych w ramach powszechnego systemu) także osób wykonujących inną niż pracownicza działalność zarobkową stanowiącą tytuł do podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Wykładnia systemowa unormowań art. 12 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku, że zleceniobiorcy z racji podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z zasady podlegają też obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia wykonywania pracy do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy, a więc przez cały czas istnienia związanego z realizacją kontraktu ryzyka wypadkowego. Obowiązujący do dnia 31 grudnia 2009 r. (tj. do chwili jego skreślenia przez art. 1 pkt 2 lit. b ustawy zmieniającej z dnia 24 kwietnia 2009 r. – Dz.U. Nr 71, poz. 609), przepis art. 12 ust. 3 ustawy regulujący problematykę wyłączenia zleceniobiorców z ubezpieczenia wypadkowego, stanowił wyjątek od tej reguły i jako przepis szczególny powinien być interpretowany ściśle. Trzeba mieć przy tym na uwadze aktualny stan prawny, ukształtowany w wyniku uchylecia tegoż przepisu, w którym

nie istnieją już żadne ustawowe wyłączenia zleceniobiorców z powszechnego ubezpieczenia wypadkowego.

Wracając do samego przepisu art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych warto przypomnieć jego brzmienie, zgodnie z którym nie podlegały ubezpieczeniu wypadkowemu osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 (czyli osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia zwane dalej „zleceniobiorcami”, oraz osoby z nimi współpracujące, z zastrzeżeniem ust. 4) jeżeli wykonywały pracę poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy.

Redakcja cytowanego przepisu od samego początku budziła szereg wątpliwości interpretacyjnych. Przepis ten, kreujący negatywną przesłankę podlegania zleceniobiorców ubezpieczeniu wypadkowemu, jaką jest wykonywanie pracy poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy, posługiwał się bowiem spójnikiem „lub”, który zgodnie z zasadami pisowni języka polskiego łączy zdania lub ich człony. Wyraża on możliwą wymienną albo wzajemne wyłączenie się zdań równorzędnych albo części zdania. W przypadku komentowanego przepisu w grę wchodzi jedynie wspomniana możliwa wymienną, gdyż wyłączenie się poszczególnych części zdania połączonych spójnikiem „lub” doprowadziłaby przy wykładni tego przepisu do pozbawionych logiki wniosków. Zastosowanie w odniesieniu do redakcji art. 12 ust. 3 ustawy wykładni językowej i celowościowej pozwala zatem na przyjęcie, iż przepis ten znajdował zastosowanie – prowadząc do uznania, że zleceniobiorcy nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu – w sytuacji, gdy wykonywali oni pracę zarówno poza siedzibą zleceniodawcy jak i poza miejscem prowadzenia przez niego działalności. Wykonywanie przez nich pracy w siedzibie zleceniodawcy, a także wykonywanie jej wprawdzie poza siedzibą zleceniodawcy, ale w miejscu prowadzenia działalności przez zleceniodawcę, skutkowało natomiast objęciem zleceniobiorców obowiązkowo ubezpieczeniem wypadkowym. Ratio legis art. 12 ust. 3 było następstwem specyfiki umowy zlecenia, a także innych umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a które zgodnie z art. 734 i nast. Kodeksu cywilnego charakteryzują się tym, że

przyjmujący zlecenia (zleceniobiorca) zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej (usługi) dla dającego zlecenia (zleceniodawcy), a czynność ta, ze względu na swój charakter, może być wykonywana w różnych miejscach, nie wyłączając miejsca zamieszkania zleceniobiorcy. W takiej zaś sytuacji - mając na względzie wspomnianą wcześniej wykładnię historyczną, systemową a także celowościową - objęcie przyjmującego zlecenie ubezpieczeniem wypadkowym nie byłoby w ocenie ustawodawcy zasadne, zwłaszcza jeśli zważyć, iż zgodnie z art. 16 ust. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych składki na ubezpieczenie wypadkowe, między innymi zleceniobiorców, finansują w całości, z własnych środków, płatnicy składek. Cel regulacji zawartej w art. 12 ust. 3 ustawy polegał więc na tym, aby wyłączyć z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego jedynie tych zleceniobiorców, w stosunku do których zleceniodawca nie miał wpływu na warunki wykonywania przez nich pracy. Taka sytuacja miała zaś miejsce, gdy praca świadczona była poza jego siedzibą oraz poza miejscem prowadzenia przez niego działalności. Jeśli natomiast zleceniobiorcy realizowali swoje zadania w siedzibie zleceniodawcy, bądź wprawdzie poza tą siedzibą, ale w miejscu prowadzenia przez niego działalności, to podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, ponieważ zleceniodawca miał wówczas możliwość stworzenia takich warunków wykonywania tej pracy, w których ryzyko ubezpieczenia wypadkowego mogło być przez niego przyjęte. O ile więc unormowanie art. 12 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy stanowi kontynuację dążenia ustawodawcy do zapewnienia takiej ochrony ubezpieczeniowej, z jakiej pierwotnie korzystali pracownicy, także osobom wykonującym inną działalność zarobkową, z którą także wiąże się ryzyko wypadkowe, o tyle art. 12 ust. 3 był konsekwencją uwzględnienia przez ustawodawcę z jednej strony omówionej wyżej specyfiki samych stosunków zlecenia oraz stosunków prawnych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, a z drugiej strony – wspomnianej specyfiki ubezpieczenia wypadkowego.

Problem w tym, że posługując się w cytowanym przepisie pojęciem „siedziby” i „miejsca wykonywania działalności” ustawodawca nie zdefiniował tych terminów na gruncie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Poszukiwanie zaś wyjaśnienia spornych pojęć na płaszczyźnie innych gałęzi prawa jest utrudnione o tyle, że ustawa systemowa nie zawiera – wzorem art. 300 Kodeksu

pracy – generalnego odesłania do Kodeksu cywilnego w kwestiach w niej nieunormowanych. Brak też w komentowanym przepisie wyraźnego nawiązania do aktów prawnych z zakresu innych gałęzi prawa, jakie występuje na przykład w art. 31 ustawy w odniesieniu do przepisów Ordynacji podatkowej.

Rację ma skarżący podkreślając, że terminu „siedziba” nie można utożsamiać z terminem „miejsce prowadzenia działalności”, gdyż w takiej sytuacji zbędne byłoby posłużenie się przez ustawodawcę obydwoma tymi pojęciami w jednym przepisie. Lektura uzasadnienie skargi kasacyjnej prowadzi jednak do wniosku, że jej autor ulega pokusie stawienia znaku równości pomiędzy tymi pojęciami.

Wypada zatem rozważyć ich znaczenie na płaszczyźnie omawianej regulacji prawnej.

W kwestii znaczenia terminu „siedziba” można byłoby podjąć próbę sięgnięcia do przepisu art. 41 Kodeksu cywilnego i zdefiniować to pojęcie jako miejscowość w której ma siedzibę organu zarządzający osoby prawnej. Koncepcja zastosowania przepisów Kodeksu cywilnego w rozwiązaniu omawianego problemu jest uzasadnione o tyle, że sama umowa zlecenia jest wszak regulowana przepisami tego właśnie aktu prawnego. W takiej sytuacji hipotezą normy art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczenia społecznego byłyby objęte przypadki wykonywania przez zleceniobiorcę pracy poza całą miejscowością, w której znajduje się siedziba władz zlecniodawcy i zarazem poza pozostałymi miejscami prowadzenia przez niego działalności, położonymi w innych niż tak rozumiana siedziba miejscowościach. Jednakże przy takiej wykładni pojęcia „siedziba”, zleceniobiorca podlegałby obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu także wówczas, gdyby świadczył pracę w swoim domu lub mieszkaniu zlokalizowanym w tej samej miejscowości, która jest siedzibą zlecniodawcy. Taka interpretacja przepisu prowadziłaby do przypisania zlecniodawcy ryzyka wypadkowego również wtedy, gdy nie miałby ona żadnego wpływu na organizację i bezpieczeństwo pracy zleceniobiorcy. Kłóciłoby się to ze wskazanym wcześniej celem i istotą ubezpieczenia wypadkowego. Trudno byłoby bowiem pogodzić zastosowanie w tej materii cytowanego przepisu Kodeksu cywilnego ze specyfiką odrębnej gałęzi prawa, jakim jest prawo ubezpieczeń społecznych. Dlatego też należy podzielić

pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2008 r., II UK 40/09 (LEX nr 559953) i przyjąć, że w komentowanym przepisie ustawodawca posłużył się pojęciem „siedziba” w znaczeniu potocznym, jako budynku czy lokalu przedsiębiorstwa. To zaś oznacza, iż z mocy powołanego przepisu wyłączeniu z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego podlegali ci zleceniobiorcy, którzy wykonywali pracę poza tak wąsko rozumianą siedzibą zleceniodawcy i zarazem poza innymi miejscami prowadzenia przez niego działalności, znajdującymi się zarówno w miejscowości, w której położona była owa siedziba, jak i w innych miejscowościach.

Pozostaje więc zastanowić się nad znaczeniem kluczowego dla tej regulacji pojęcia „miejsca prowadzenia działalności”, które ma szerszy zakres przedmiotowy od pojęcia „siedziba”, jako że przy każdej z wymienionych wyżej koncepcji zdefiniowania tego drugiego pojęcia, siedziba jest generalnie miejscem prowadzenia przez zleceniodawcę działalności, ale nie każde miejsce prowadzenia działalności musi być zlokalizowane w jego siedzibie.

O ile w przypadku interpretacji terminu „siedziba” można było rozważać zastosowanie przepisów Kodeksu cywilnego z uwagi na zamieszczone w tym akcie uregulowanie umowy zlecenia jako tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym i fakt, że Kodeks cywilny zawiera definicję tegoż pojęcia, o tyle w odniesieniu do pojęcia „miejsce prowadzenia działalności” problem jest bardziej złożony.

Przede wszystkim nie jest oczywiste – jak sugeruje skarżący – sięganie w tym zakresie do przepisów prawa podatkowego i gospodarczego.

W tych przypadkach, w których ustawodawca widział potrzebę odpowiedniego posiłkowania się przepisami prawa podatkowego (a ściślej: Ordynacji podatkowej) do rozstrzygnięcia kwestii z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, uczynił to wyraźnie, jak we wspomnianym art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, określając przy tym materię, do której przepisy te winny znaleźć zastosowanie. W interesującej nas kwestii wyłączenia z ubezpieczenia wypadkowego brak jest w ustawie systemowej tego rodzaju odniesienia do przepisów prawa podatkowego. Dotyczy to zarówno przepisów krajowych jak i wspólnotowych, w tym powoływanej przez skarżącego VI Dyrektywy Rady EWG z

dnia 17 maja 1977 r. (77/388/EWD, Dz. U. UE L z dnia 13 czerwca 1977 r.), której przedmiotem jest (a raczej – była, wobec utraty mocy obowiązującej tego aktu) harmonizacja ustawodawstw Państw Członkowskich w odniesieniu do podatków obrotowych, statuująca wspólny system podatku od wartości dodanej oraz ujednolicająca podstawę wymiaru tego podatku. Materia regulowana tymże aktem prawa unijnego była zatem bardzo odległa od tej, jaka jest przedmiotem unormowania art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Podobnie rzecz się ma z próbą odwołania się na gruncie prawa krajowego do art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2004 r. Nr 54, poz. 535 ze zm.), w myśl którego w przypadku świadczenia usług miejscem świadczenia jest miejsce, gdzie świadczący usługę posiada siedzibę, a w przypadku posiadania stałego miejsca prowadzenia działalności, z którego świadczy usługi – miejsce, gdzie świadczący usługę posiada stałe miejsce prowadzenia działalności; w przypadku braku takiej siedziby lub stałego miejsca prowadzenia działalności – miejsce stałego zamieszkania, z zastrzeżeniem ust. 2 – 6 i art. 28. W cytowanym przepisie utożsamia się zatem miejsce świadczenia usług tylko z siedzibą świadczącego, jeśli posiada takową (gdy tymczasem w art. 12 ust. 3 ustawodawca rozróżnia oba te pojęcia i dopuszcza możliwość innego – poza siedzibą – miejsca wykonywania działalności) lub stałym miejscem prowadzenia działalności (podczas gdy w komentowanym przepisie nie zawężono spornego pojęcia tylko do stałego miejsca, zakładając istnienie również innych – poza stałym – miejsc prowadzenia działalności). Zamieszczona w powołanych przepisach prawa podatkowego definicja nie wyjaśnia więc znaczenia pojęć, jakimi ustawodawca posłużył się w art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Z ostrożnością należy także podchodzić do propozycji zdefiniowania pojęcia „miejsca prowadzenia działalności” w rozumieniu omawianego przepisu na płaszczyźnie uregulowań prawa gospodarczego.

Rozwiązania niniejszego problemu nie można poszukiwać na gruncie przepisów ustawy z dnia 19 listopada 1999r. – Prawo działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 101, poz. 1178 ze zm.). Art. 7b ust. 2 tego aktu określał obligatoryjne elementy wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, posługując się pojęciami nietożsamymi z tymi, jakie występowały na płaszczyźnie unormowania art. 12 ust. 3

ustawy systemowej, gdyż o ile w tym ostatnim przepisie mowa była o siedzibie i miejscu prowadzenia działalności, o tyle art. 7b stanowił jedynie o oznaczeniu miejsca zamieszkania i adresu przedsiębiorcy, a jeżeli stale wykonywał on działalność poza miejscem zamieszkania – również o wskazaniu tego miejsca i adresu zakładu głównego, oddziału lub innego miejsca. Także przytaczany przez skarżącego art. 11 tego aktu nakładał na przedsiębiorcę obowiązek oznaczenia na zewnątrz zakładu głównego, oddziału lub innego stałego miejsca wykonywania działalności. Cytowane przepisy nie definiowały więc terminów użytych w treści art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, a co za tym idzie, nie mogły być przydatne dla ich interpretacji. Sytuacja nie uległa zmianie po wejściu w życie ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jednolity tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 155, poz. 1095 ze zm.). Także bowiem i w tym przypadku art. 25 ust. 1 pkt 5 ustawy, określający wśród informacji podlegających wpisowi do CEIDG m. in. oznaczenie miejsca zamieszkania i adresu, adresu do doręczeń przedsiębiorcy oraz adresu, pod którym jest wykonywana działalność gospodarcza, a jeżeli przedsiębiorca wykonuje działalność poza miejscem zamieszkania - adresu głównego miejsca wykonywania działalności i oddziału (zdefiniowanego w powołanym przez skarżącego art. 5 pkt 4) jeżeli został utworzony, jak i art. 49 ust. 1 pkt 1 wskazujący wśród informacji, jakie powinny być zamieszczone we wniosku o udzielenie koncesji m. i. firmę przedsiębiorcy, oznaczenie jego siedziby i adresu albo miejsca zamieszkania i adresu oraz adresu głównego miejsca wykonywania działalności gospodarczej, nie posługują się pojęciami tożsamymi do użytych w art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a jeśli już mowa w nich o miejscu wykonywania działalności, to regulacja cytowanych przepisów zawęża obowiązek przedsiębiorcy do oznaczenia adresu głównego miejsca jej wykonywania, podczas gdy w komentowanym przepisie pojęcie miejsca prowadzenia działalności nie doznaje tego rodzaju ograniczenia.

O ile powołane unormowania nie dają odpowiedzi na pytanie o znaczenie pojęcia „miejsca prowadzenia działalności” w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy systemowej, o tyle regulując kwestię informacji podlegających wpisowi do rejestru i wskazując w tym zakresie na obowiązek oznaczenia przedmiotu owej działalności,

są one pomocne w wykładni komentowanego przepisu, gdyż to właśnie przedmiot działalności staje się punktem odniesienia w poszukiwaniu miejsca jej prowadzenia.

Mimo, że w szerokim słowa tego znaczeniu miejscem prowadzenia przez zleceniodawcę działalności jest każde miejsce, w który zleceniobiorca wykonuje usługę wchodzącą w zakres przedmiotu tej działalności, to geneza, istota i cel ubezpieczenia wypadkowego przemawia za taką interpretacją przepisu art. 12 ust. 3 ustawy systemowej, która wykluczała z obowiązkowego ubezpieczenia społecznego tych zleceniobiorców, którzy samodzielnie decydowali o miejscu realizacji zleconej im usługi. Do takich granic nie można było – w świetle tegoż przepisu – rozciągnąć ryzyka wypadkowego zleceniodawcy. Nadto utożsamienie miejsca prowadzenia działalności przez zleceniodawcę z każdym miejscem świadczenia usług przez zleceniobiorcę czyniłoby normę art. 12 ust. 3 ustawy systemowej pustą, albowiem nie miałyby ona zastosowania w żadnej sytuacji, skoro we wszystkich przypadkach zleceniobiorcy wykonywaliby prace w tak szeroko rozumianym miejscu działalności zleceniodawcy.

Skoro na gruncie prawa podatkowego i prawa gospodarczego trudno znaleźć definicję spornego pojęcia, mającą zastosowanie przy oznaczeniu kręgu zleceniobiorców podlegających wyłączeniu z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego, warto zwrócić się w stronę tej gałęzi prawa, która wydaje się najbliższa regulacjom prawnym dotyczącym tegoż ubezpieczenia, a jaką jest prawo pracy. Godzi się zauważyć, że chociaż – jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanego wyroku z dnia 6 października 2008 r., II UK 40/09 – zatrudnienie cywilnoprawne w ramach umowy zlecenia cechuje mniej lub bardziej znaczna swoboda wykonawcy w doborze miejsca i czasu świadczenia usług, co odróżnia tę podstawę zatrudnienia od stosunku pracy, to wynikająca z art. 353¹ k.c. zasada swobody umów pozwala na ograniczenie przez strony umowy tej wolności, m. in. co do miejsca realizacji obowiązków przez zleceniobiorcę. Jeśli miejsce to determinuje podmiot zatrudniający (zleceniodawca), to on też ma obowiązek zapewnienia bezpiecznych warunków pracy. Ten zaś obowiązek stanowi element profilaktyki antywypadkowej. Kierując się zatem pojęciem „miejsca wyznaczonego”, jakim posługuje się ustawodawca w art. 304 § 1 Kodeksu pracy oraz art. 10 ust. 2

pkt 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy (Dz.U. Nr 89, poz. 589 ze zm.) Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że miejscem wykonywania działalności przez zleceniodawcę w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy systemowej jest także wyznaczone zleceniobiorcy przez zleceniodawcę miejsce wykonywania pracy. Dodatkowym argumentem za przyjęciem takiej interpretacji omawianego pojęcia jest fakt, że komentowany przepis, chociaż dotyczył zleceniobiorców w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy, a więc osób, które w myśl art. 734 § 1 k.c., art. 758 § 1 i art. 750 k.c. zobowiązane są do dokonania określonej czynności prawnej, stałego pośredniczenia przy zawieraniu lub zawierania umów albo świadczenia usług na rzecz dającego zlecenie, nie stanowił o czynnościach prawnych, pośrednictwie czy świadczeniu usług, lecz o wykonywaniu pracy. Ustawodawca zaakcentował więc taki sposób realizacji umowy przez zleceniobiorcę, który zbliża tę realizację do świadczenia pracy. Wydaje się to naturalne, skoro ubezpieczenie wypadkowe pierwotnie przysługiwało pracownikom i oznacza ono całkowite obciążenie podmiotu zatrudniającego ryzykiem wypadkowym oraz jego finansowymi ciężarami. Chodzi zatem o to, aby podmiot ten miał realną możliwość wpływania na warunki wykonywania usługi i zapewnienie zatrudnionemu bezpieczeństwa pracy. Owo miejsce prowadzenia działalności – jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 maja 2008 r., II UK 291/07 (OSNP 2009, nr 17 – 18, poz. 242) - ma zatem swój substrat materialny w postaci zorganizowanej przez zleceniodawcę infrastruktury, organizowania przez niego procesu pracy i nadzoru nad wykonywaniem zlecenia. Innymi słowy chodzi o sytuację, gdy to zleceniodawca wyznacza przestrzeń, w której ma być świadczona usługa stanowiąca przedmiot umowy zlecenia oraz organizuje zgodnie z zasadami bezpieczeństwa wykonywanie przez zleceniobiorcę - za pomocą powierzonych mu środków - zleconych zadań. Wspomnianej organizacji i kontroli realizacji usługi nie można jednak rozumieć jako świadczenia pracy w pracowniczym podporządkowaniu pracodawcy co do miejsca, czasu i sposobu jej wykonywania w ujęciu art. 22 § 1 k.p. Taka wykładnia komentowanego przepisu prowadziłaby do całkowitego zatarcia i tak w wielu przypadkach delikatnej granicy pomiędzy pracowniczym a cywilnoprawnym zatrudnieniem. Tymczasem ustawodawca w art. 6 ust. 1 pkt 1 i pkt 4 ustawy systemowej wyraźnie rozgranicza oba wymienione tytuły

podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, a w konsekwencji – także wypadkowemu. Zleceniobiorca świadcząc usługę w wyznaczonym i zorganizowanym przez zleceniodawcę miejscu, jednocześnie zachowuje swobodę w wyborze czasu i sposobu wykonywania zadań.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że w świetle obowiązującego do dnia 31 grudnia 2009 r. art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wyłączeniu z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego podlegali tylko ci zleceniobiorcy, którzy wykonywali pracę poza siedzibą zleceniodawcy i jednocześnie poza - mającym swój substrat materialny - miejscem prowadzenia przez niego działalności, rozumianym jako wyznaczone im miejsce rzeczywistego realizowania zadań wchodzących w zakres przedmiotu tejże działalności.

Nie ma racji skarżący ograniczając pojęcie „miejsca prowadzenia działalności” do miejsca głównej działalności zleceniodawcy, gdyż w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy systemowej w grę wchodzi jakakolwiek działalność objęta przedmiotem określonym w ewidencji, niezależnie od tego w jakim pozostaje stosunku do ogółu zadań realizowanych przez przedsiębiorcę.

Bez znaczenia dla ustalenia podlegania zleceniobiorcy ubezpieczeniu wypadkowemu pozostaje również kwestia rozmiarów ryzyka wypadkowego związanego ze świadczoną usługą, gdyż o objęciu ochroną ubezpieczeniową przesądza posiadanie do tego stosownego tytułu, jakim jest wykonywanie określonej w ustawie działalności zarobkowej, a niewielkie zagrożenie możliwością ziszczenia się tegoż ryzyka nie może prowadzić do wyłączenia uprawnionego z omawianego ubezpieczenia.

O podleganiu wspomnianemu ubezpieczeniu nie decydują też ewentualne trudności w weryfikacji przez zleceniodawcę faktu i okoliczności wypadku, albowiem jest to zagadnienie natury dowodowej, a nie prawnej i tego rodzaju problemy występują niejednokrotnie także w pracowniczym zatrudnieniu, zwłaszcza gdy do wypadku dochodzi na stanowisku pracy oddalonym od innych.

Wracając na grunt niniejszego sporu wypada stwierdzić, że w sytuacji, gdy wykonując w ramach kontraktów zawartych ze spółdzielniami mieszkaniowymi

wynikające z wpisu do rejestru usługi porządkowe, stanowiące przedmiot prowadzonej działalności, Zakład Usługowy „O. ” Spółka jawna J. B., B. D., T. K. wyznaczył w umowie zlecenia konkretne miejsce wykonywania przez zleceniobiorcę pracy (tj. budynku i jego obejścia) i pracę tę zorganizował określając rodzaj i częstotliwość zleconych czynności związanych z utrzymaniem tegoż obiektu we właściwym stanie, oraz - będąc do tego zobowiązany umową z kontrahentem - kontrolował rzetelność świadczonej usługi, to mimo zachowania przez zleceniobiorcę pewnej swobody w dysponowaniu czasem pracy i wyborze sposobu realizacji zadań, nie została spełniona negatywna przesłanka podlegania przez niego ubezpieczeniu wypadkowemu, wynikająca z normy art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wobec niezasadności zarzutu kasacyjnego, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł o oddaleniu skargi.